

Dokumentacja (fragment) złożona do konkursu na kuratorski projekt
wystawy w Pawilonie Polskim na 57 Międzynarodowej Wystawie
Sztuki w Wenecji 2017.

Artystka: Maria Loboda

Tytuł: As Above, So Below (Jak na górze, tak na dole)

Kurator: Kasia Redzisz

KONCEPCJA WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 57 MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2017 ROKU

„As Above, So Below” („Jak na górze, tak na dole”) to instalacja przekształcająca wnętrze Pawilonu Polskiego w eleganckie korporacyjne lobby wypełnione dziełami sztuki manifestującymi władzę i prestiż. Za jego ścianami biegnie ukryty korytarz – warsztatowa przestrzeń ukazująca prywatną, introwertyczną stronę eksponowanej w lobby twórczości. Reprezentacyjna funkcja sztuki w publicznej przestrzeni kontrastuje z wizją sztuki jako hermetycznego, nieokiełznanego procesu, pełnego błędów i niedoskonałości.

W swojej pracy Maria Loboda przygląda się stykowi dwóch nieprzystawalnych światów – publicznego i prywatnego. Kwestionując pozorną neutralność znanych z codziennego życia przestrzeni władzy, artystka wskazuje na dwuznaczność sytuacji, w której sztuka staje się narzędziem reprezentacji i manipulacji. Wątpliwości wyraża z właściwą jej praktyce subtelnością. Sięgając do alchemicznych traktatów, starożytnych kodów i ezoterycznych receptur, artystka przekształca proste, z pozoru obojętne obiekty w nośniki złożonych treści. W „As Above, So Below” w każdym zaprojektowanym przez siebie elemencie wnętrza skrywa złowieszcze znaczenie: w bukietach kwiatów zaszyfrowuje obelgi, modernistyczny ornament tworzy z toksycznych pigmentów, a monumentalne rzeźby z odurzających substancji. Zakodowane informacje stopniowo dekonstruują wizerunek przedstawianego przez artystę świata, destabilizując wiedzę, ujawniając tkwiące w niej sprzeczności.

Projekt Lobody stawia pytania o funkcjonujące w obiegu sztuki systemy zależności. Kim są dzisiaj kolekcjonerzy i mecenasi sztuki? Jakie są ich motywacje i oczekiwania? Artystka poszukuje miejsca dla tajemnicy, dzikości, duchowości i rytuału w czasach globalnej komercjalizacji kultury. Łącząc elementy magii i alchemii z nauką i technologią podważa racjonalne pojmowanie świata i rozmywa granicę między materiążywioną, a nieżywioną. W sztuce Marii Lobody niedopowiedzenia zastępują dosłowność. W „As Above, So Below” podkopuje wiarygodność wizualnego przekazu i proponuje alternatywne sposoby poznawania rzeczywistości. Wskazuje na intuicję i wyobraźnię jako krytyczne metody analizowania struktur społecznych i ustalania faktów.

SCENARIUSZ WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 57 MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI W WENECJI W 2017 ROKU

/WERSJA SKRÓCONA/

Propozycja Marii Lobody przekształca Pawilon Polski w lobby anonimowej korporacji – wewnątrz manifestujące władze i prestiż. Wypełniają je starannie zaaranżowane elementy: reprezentacyjny bukiet kwiatów, potężne rzeźby utrzymane w neutralnej modernistycznej estetyce, monumentalny obraz widzący nad recepcyjnym biurkiem, wielkoformatowe fotografie. Wszystkie obiekty są pracami artystki.

Wnikliwe spojrzenie na wnętrze ujawnia jego złowieszcze oblicze. Pozornie dekoracyjne formy skrywają zagrożenie: kwiaty wyrażają obelgi, obraz namalowano farbami opartymi na toksycznych pigmentach. Zastosowane formy i materiały usypiają naszą czujność, poprawiają samopoczucie i efektywność: rzeźby pokryte zostały mieszanką substancji składających się na epikurejski lek, którego zażywanie pozwala na uniknięcie egzystencjalnego niepokoju, a seledyn na ścianach według filozofii Zen pomaga w osiągnięciu równowagi umysłu. W pomieszczeniu znajdują się również niewielka fontanna, w której minerały oczyszczają wodę oraz fotografie przedstawiające dekadencje wnętrza.

Z przedsionka pawilonu do lobby prowadzi wąski dywan. Przecina pomieszczenie przez całą szerokość, znika pod recepcyjnym biurkiem, a następnie pod znajdującą się za nim ścianą. Lobby z trzech stron oplata wąski korytarz. Prowadzą do niego asymetrycznie rozmieszczone wejścia po obu stronach pawilonu.

Ściany korytarza mają turkusową barwę – błędnie przypisywaną przez naukowców wszechświatowi. Powstała jako efekt pomyłki w wyliczeniach komputerowych podczas określania koloru kosmosu. Wybór barwy definiuje korytarz jako tajemniczą przestrzeń poszukiwań i błędów. Wprowadzenie do niej stanowią fotografie, na których para dłoni w czarnych rękawiczkach wykonuje intrygującą sekwencję hinduistycznych mudr. Na końcu korytarza piętrzą się słomiane kosze z pozostałościami substancji użytych do produkcji rzeźb z lobby.

Korytarz to odwrotność głównej przestrzeni – tu wszystko jest dalekie od doskonałości, a sztuka bliższa jest naturze niż kulturze. Najpełniejszym wyrazem tej relacji jest praca na ścianach oddzielających ukryte zaplecze od lobby – natrysk wapienny wzbogacony mieszanką minerałów, które występują w skałach, a jednocześnie w farmaceutycznych suplementach poprawiających naszą kondycję.

Na podłodze w centralnej części korytarza kłębią się resztki przygniecionego przez ścianę rozprutego dywanu. Nad nimi, w niszy wisi skromna, gliniana rzeźba – trudno określić, czy jest ona formą naturalną, czy też nadwątloną przez czas pozostałością totemicznej figury. Lewituje w prominentnym miejscu, skupiając w sobie zagadnienia kluczowe dla koncepcji wystawy – rozmywa podział pomiędzy naturą i kulturą oraz światem ożywionym i nieożywionym.